

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: mercredi 4 février 2004 22:38

À: Piotr Dmochowski

Objet: 4.2.2004

Warszawa: środa, 4 lutego 2004

Mnie się to podoba, ale trudno jest wyczuć jak to jest malowane, bo starsze prace są niewielkie ale nowsze większe od moich największych. Może razić pewna jednostajność nie zmieniająca się przez lata. Sądzę, że sposób malowania będzie taki jaki był przed laty u Jerki (nie wiem co i jak on teraz maluje). Friedricha w życiu nie widziałem z wyjątkiem reprodukcji, tak więc trudno mi porównywać, bo porównywałbym reprodukcję do reprodukcji. Drażnią mnie trochę te świerczki na co drugim obrazie (drzewo wyjątkowo przeze mnie nie lubiane jako temat plastyczny). Gdybym choć jeden taki świerk miał w skali 1:1, mógłbym już wszystko powiedzieć o reszcie.

Maluję konia z myślą o Rosikoniu, ale ponownie zaczął mi za dobrze wychodzić. Już to tak jest, że jeśli się chce coś namalować na odczepnego, to jak na złość robi się z tego dobry obraz. Miejmy nadzieję, że go jeszcze w trakcie pracy zepsuję jak zwykle.

Ufam, że ta informacja nie wywoła Twego świętego oburzenia, ale dobrnęliśmy do około połowy robót. Łazienka i WC są już wyłożone nowymi płytkami. Jutro jedziemy wybierać i kupować armaturę – cały dzień na to zejdzie - a w przyszłym tygodniu ruszamy z dalszymi robotami.

Zdzisław